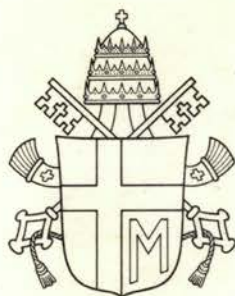


JAN PAWEŁ II

**NAUCZANIE
PAPIESKIE**



II, 1

ROK 1979

JAN PAWEŁ II

NAUCZANIE
PAPIESKIE

II, 1

1979

(styczeń — czerwiec)

Przygotowali do druku:

KS. EUGENIUSZ WERON SAC

KS. ANTONI JAROCH SAC

PALLOTTINUM — POZNAŃ 1990

Redaktor odpowiedzialny
Dzieł Wszystkich Jana Pawła II

Ks. *Florian Kniotek SAC*

Projekt okładki

Jacek Siudziński



262.13

22/28 262.13

PRZEDMOWA

Dwie główne myśli przewodnie dają się zauważyć w pierwszym półroczu (1979 r.) działalności Jana Pawła II. Są nimi: wierność dla Soboru Watykańskiego II oraz opcja na rzecz praw człowieka.

Można je łatwo odkryć zarówno w wielkich podróżach apostolskich do Meksyku (25 stycznia — 1 lutego) i do Polski (2—10 czerwca), jak i w mniejszych podróżach odbywanych we Włoszech oraz w wizytacjach rzymskich parafii. Papież rozpoczął systematycznie nawiedzać parafie, począwszy od 14 stycznia tego roku (parafia Santa Maria Liberatrice). Wizytacja parafii rzymskich przez Papieża stała się wielką nowością, cechującą duszpasterską linię pontyfikatu Jana Pawła II.

W szczególności jednak wspomniane na początku dwie myśli Jana Pawła II można odnajdywać w tekstach główniejszych przemówień tego okresu, jak w przemówieniach: do korpusu dyplomatycznego, do biskupów i kapłanów na Wielki Czwartek, do kardynałów z okazji konsystorza i nominacji, a przede wszystkim w dokumencie podstawowym tego okresu, jakim jest encyklika „Redemptor hominis”. W encyklice tej, przygotowującej Kościół na trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa, Jan Paweł II nie tylko wyraża wolę kontynuowania dzieła soborowej odnowy, ale wiąże z nią wspomnianą już obronę praw ludzkich. Motywem takiego powiązania jest ludzki wymiar tajemnicy odkupienia, dokonanego przez Chrystusa. Jak mówi encyklika: Chrystus „zjednoczył się z każdym człowiekiem” (RH 13). W tym kontekście, i dlatego także, wszystkie drogi Kościoła muszą prowadzić do człowieka: „Kościół nie może odstąpić człowieka, którego «los» — to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie — w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem” (RH 14).

W świetle tych głównych idei należy odczytywać teksty niniejszego tomu.

REDAKCJA PALLOTTINUM

Sobota, 26 maja 1979

HOMILIA WYGŁOSZONA W KOŚCIELE SANTA MARIA IN VALLICELLA

AKTUALNOŚĆ OREĐDZIA ŚW. FILIPA NERI

Dzisiaj po południu, w święto św. Filipa Neri, apostoła i współpatrona Rzymu, Ojciec Święty odprawił Mszę św. w Nowym Kościele poświęconym Matce Bożej in Vallicella, ufundowanym przez świętego, gdzie też spoczywają jego szczątki.

Po Ewangelii Jan Paweł II wygłosił następującą homilię.

Najdrożsi Bracia i Siostry!

Nie mogło zabraknąć mojej wizyty w tym miejscu świętym i umiłowanym przez Rzymian, dla uczczenia tego, którego nazwano Apostołem Miasta, św. Filipa Neri — współpatrona tego wiecznego Miasta.

Moje przybycie było obowiązkiem, było potrzebą duszy i było także gorąco oczekiwane! W tym kościele, gdzie spoczywa ciało św. Filipa Neri, pozdrawiam przede wszystkim najserdeczniej kapłanów, jego współbraci.

Ale następnie, ze szczególną miłością, pozdrawiam was, wierni, a w was pragnę osiągnąć wszystkich wiernych w Rzymie, mieście św. Filipa Neri, tak bardzo przez niego umiłowanym i obdarowanym, a którego żywa i uświęcająca pamięć jest ciągle obecna.

Wiecie, że w okresie pobytu w Rzymie, od roku 1534, kiedy przybył jako nieznany i ubogi pielgrzym, aż do roku 1595, roku jego błogosławionej śmierci, św. Filip Neri otaczał Rzym najgłębszą miłością! Dla Rzymu żył, pracował, trudził się, cierpiał, modlił się, kochał, umarł! Rzym był w jego umyśle, w sercu, w jego troskach, w jego planach, w jego instytucjach, w jego radościach, a także w jego bólach! Dla Rzymu św. Filip był człowiekiem kultury i miłości, studium i organizacji, nauki i modlitwy; dla Rzymu był świętym kapłanem, niestrudzonym spowiednikiem, pomysłowym wychowawcą i przyjacielem wszystkich, a w szczególności sposób był doświadczonym doradcą i subtelnym kierownikiem sumień. Do niego zwracali się papieże i kardynałowie, biskupi i kapłani, księżęta i politycy, zakonnicy i artyści; jego ojcowskiemu i przyjacielskiemu sercu ufali znakomici ludzie, jak historyk Cesare Baronio i sławny kompozytor Palestrina, św. Karol Boromeusz i św. Ignacy Loyola, i kardynał Federico Borromeo.

Ale ten mały i ubogi pokój jego mieszkania był nade wszystko celem pielgrzymek ogromnego tłumu osób z prostego ludu, cierpiących, wydziedziczonych, wyłączonych ze społeczeństwa, młodzieży, dzieci, przychodzących do niego po radę, przebaczenie, pokój, zachętę, pomoc materialną i duchową. Dobroczynna działalność św. Filipa była tego rodzaju i tak wielka, że Urząd Miejski Rzymu postanowił ofiarować każdego roku kielich do jego kościoła w rocznicę śmierci, jako znak czci i wdzięczności.

Żyjąc w wieku dramatycznym, upojonym odkryciami ludzkiego umysłu oraz sztuką klasyczną i pogańską, ale pogrążonym w krańcowym kryzysie wskutek zmiany mentalności, św. Filip, człowiek głębokiej wiary i gorliwy kapłan, genialny i dalekowzroczny, wyposażony także w specjalne charyzmaty, umiał zachować bez uszczerbku otrzymany depozyt prawdy i przekazał go nienaruszonym i czystym, żyjąc nim całkowicie i głosząc go bez kompromisów.

Z tego powodu jego orędzie jest zawsze aktualne, a my powinniśmy go słuchać i iść za jego przykładem.

W cennej kopalni jego nauk i anegdot z jego życia, zawsze tak interesujących i przekonujących, niektóre perspektywy można określić jako szczególnie aktualne dla dzisiejszego świata.

1. Pokora umysłu.

To pierwsze hasło św. Filipa.

Istotnie, podstawowym niebezpieczeństwem jest pycha umysłu. Św. Filip widział ją straszliwie bujną w tym jego wieku autonomicznym i buntowniczym, i dlatego w szczególności kładł nacisk na pokorę umysłu i na pokutę wewnętrzną. Rozum jest darem Bożym, który czyni człowieka podobnym do Niego, ale rozum musi liczyć się ze swoimi granicami.

Rozum musi uznać konieczną i absolutną Zasadę, która rządzi wszechświatem; uznać historyczne dowody, które wykazują Bóstwo Jezusa Chrystusa i Boską misję Kościoła, a potem zatrzymać się przed tajemnicą Boga, który będąc nieskończony, pozostaje zawsze niejasny w swojej naturze i w swoich działaniach; rozum powinien przyjąć Jego prawo, które jest prawem miłości i zbawienia i oddać się z ufnością Jego planom, które, jako wieczne, przewyższają ontologicznie wszelką perspektywę ludzką.

Św. Filip kładł nacisk na ten zmysł pokory wobec Boga. Kładąc rękę na czole, zwykł był stwierdzać: „Świętość znajduje się w przestrzeni trzech palców!”, chcąc przez to powiedzieć, że ona zależy istotnie od jedności inteligencji.

2. Spoistość chrześcijańska.

Jest to druga wskazówka św. Filipa, bardzo ważna i zawsze aktualna.

Z chrześcijańską mądrością umiał on wyprowadzać z zasad wiary głębokie

racje swojej działalności i całego swojego życia. I z tej logiki wiary powstał spontanicznie styl życia naznaczony radością, ufnością, pogodą, zdrowym optymizmem, który nie jest banalną i nieczułą lekkomyślnością, lecz jest transcendentną wizją historii, eschatologiczną wizją ludzkiej rzeczywistości. Z tej wewnętrznej radości rodziła się jego niezwykła moc apostołska oraz jego subtelny i przysłowiowy humor, przez co nazwano go „radosnym świętem”, a jego mieszkanie — „domem radości”. Na tym stylu życia miłym i surowym, radosnym i zaangażowanym, zbudował „Oratorium”, które rozszerzyło się na cały świat i które wśród wielu zasług miało także zasługę rozwoju muzyki i śpiewu kościelnego.

Św. Paweł pisał: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność” (Flp 4, 4-5).

Taki był św. Filip: był człowiekiem radosnym i łagodnym. Niech sprawi niebo, aby również każdy z nas mógł cieszyć się tą radością, która rodzi się z głębokiej i żywej wiary chrześcijańskiej.

3. Pedagogia „łaski”.

Jest to trzecia wskazówka naszego Świętego, szczególnie aktualna i potrzebna.

Św. Filip, w pełnym poszanowaniu poszczególnych osobowości, oparł „plan wychowawczy” na rzeczywistości „łaski” i rozwijał go w pięciu zasadniczych kierunkach: subtelności poznania każdego poszczególnego chłopca i młodzieńca drogą cierpliwego i czulego słuchania; rozwijania umysłu prawdami wiary przez czytania i rozważania; pobożności eucharystycznej i maryjnej; miłości bliźniego; rozrywki w jej najróżniejszych przejawach.

Dzisiejszy świat w najwyższym stopniu potrzebuje wychowawców wrażliwych i przygotowanych, którzy by uczyli zwyciężać smutek oraz poczucie osamotnienia i braku łączności dręczące wielu młodych ludzi, a niekiedy także zalamujące ich.

Jak św. Filip, także wy, rodzice i wychowawcy, uczcie „tego wszystkiego, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie” (Flp 4, 8).

Najdrożsi Wierni Rzymianie!

Jakże wiele rzeczy możemy i powinniśmy nauczyć się od naszego wielkiego Świętego! Mówi on każdemu z nas: „Serce mówi do serca”, jak mawiał wielki kardynał Newman, konwertyta z anglikanizmu. Kiedy po długich i skrupulatnych poszukiwaniach historycznych i po cierpieniach wewnętrznych zmuszony był przez oczywistość dowodów do wybrania wiary katolickiej i do wejścia do Kościoła Rzymskiego, poznawszy życie i duchowość św. Filipa, ze względu na jej głębię, równowagę i umiarkowanie, tak się w niej zakochał, że chciał zostać księdzem oratorianinem. Ufundował pierwsze oratorium w Anglii, naśladował zawsze jego przykłady, o czym świadczą godne podziwu przemówienia; mówił o nim „mój osobisty Ojciec i Patron” i w imię św. Filipa ukończył swoje najślawniejsze dzieło: *Apologia pro vita sua*.

Także dla nas św. Filip jest w dalszym ciągu „Ojcem”. Wzywajmy go! Słuchajmy go! Jedną z jego najmiłszych cech była tkliwa miłość ku Najświętszej Maryi, którą wzywał często jako „Matkę łaski”, z całkowitą synowską ufnością.

Pełen czułości wobec Matki Niebieskiej, stwierdzał: „Ta jedna racja powinna wystarczać dla zapewnienia wierzącemu radości: świadomość, że ma u Boga Dziewicę Maryję, która modli się za niego”¹.

¹ P. G. Bacci, *Vita di San Filippo Neri Fiorentino*.

Słuchajmy św. Filipa Neri, przekonani, że ten, który tak bardzo kochał Rzym za życia, opiekuje się w dalszym ciągu jego dziećmi i pomaga im.

A teraz, zanim rozpoczniemy liturgię Ofiary, pomyśmy przez chwilę o tym, co wydarzyło się przed kilkoma dniami w naszym umiłowanym mieście Rzymie: o okrutnej śmierci młodzieńca z Somali, tutejszego emigranta, nieświadomej ofiary absurdalnego czynu, który wzbudził odruch oburzenia i protestu w całym świecie i targnął także moim ojcowskim sercem. A teraz pomódlmy się za biednego zmarłego i za wszystkie ofiary okrucieństwa i przemocy ludzkiej, a nade wszystko przyrzeczmy, każdy osobiście w swoim środowisku i w zakresie swojej odpowiedzialności, żyć z absolutną wiernością według Ewangelii, idąc śladami św. Filipa Neri.

(aj)

